Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. | Sobota, 9 listopada 1935 r. | Nr. 307

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

WŁOSI ZAJĘLI MAKALLE

WOJSKA ABISYNSKIE COFAJĄ SIĘ NADAL

PARYŻ, 8.11 t(el. wł.). Według doniesień, zarówno z Rzymu jak i z Asmary, wojska włoskie *podjęły akcję ofensywną*, zawieszoną przez dwa dni wskutek deszczu i konieczności podciągnięcia robót drogowych do linji frontu.

Krwawą walkę stoczył korpus tubylczy gen. Biroli, przy zajmowaniu wzgórz Cheralta na południo-zachód od Hausien. Wschodnia kolumna tego korpusu natknęła się na *silny oddział partyzancki, złożony z kilku tysięcy abisyńczyków ze szczepów tigrejskich,* zaopatrzonych w nowoczesną broń i karabiny maszynowe. Abisyńczycy obsadzali wzgórza, dominujące nad linją marszu oddziałów włoskich, przyczem *zamykali dostępy do wąwozu przez który przechodziła jedynie dostępna ścieżka.* Ze względu na naturę terenu, Włosi nie mogli użyć czołgów i musieli otwierać sobie drogę, zdobywając linję wzgórz *szturmem.* W różnych punktach dochodziło *do kilkakrotnych, zawziętych ataków na bagnety.* Artylerja włoska wspierała ataki askarysów, ostrzeliwując pozycje abisyńskie. W akcję wprowadzono również *eskadry lotnicze,* które biorąc czynny udział w walce, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Po pięciu godzinach walki *abisyńczycy wycofali się na południe.*

KARAWANA ZNISZCZONA PRZEZ LOTNIKÓW

PARYŻ, 8.11 (tel. wł.). Donoszą z Dżibuti, że dwie eskadry włoskie zbombardowały i *zniszczyły doszczętnie wielką karawanę, idącą do Harraru z angielskiego Somali.* Karawana, pod eskortą silnego oddziału abisyńskiego, wiozła broń i amunicję *dla armji Rasa Nasibu.* Według opowiadań osób cywilnych, które znajdowały się przy karawanie, a następnie przybyły do Dżibuti, *wydarzenie miało przebieg następujący.*

Karawana składała się z 700 wielbłądów, obładowanych bronią i amunicją i kilkudziesięciu samochodów ciężarowych, wypełnionych pakami z pociskami artyleryjskiemi. W chwili, gdy cała kolumna otoczona przez wielki oddział abisyński, złożony z 1000 żołnierzy, znajdował się między Djidjiga i Harrarem, *ukazały się wysoko dwie eskadry samolotów włoskich.* Lotnicy najsamprzód zaczęli obrzucać bombami samochody ciężarowe. Wskutek wybuchu bomb, *detonowała amunicja i baki z benzyną.* W ciągu kilku minut cała kolumna samochodowa *stanęła w ogniu. Między* wielbłądami powstała nieopisana panika, powiększana stale przez ataki bombowe lotników włoskich. Gdy żołnierze abisyńscy ustawili karabiny maszynowe i rozpoczęli walkę z lotnikami włoskimi, ci, *zniżyli swój lot i z karabinów maszynowych zaczęli prażyć szeregi abisyńskie.* W nierównej tej walce abisyńczycy ponieśli podobno olbrzymie straty. *Zginęło 300 żołnierzy abisyńskich.*

Po dokonaniu rozgromu karawany eskadry włoskie *odleciały na południe.*

ABISYŃSKA MATA HARI NA CZELE ODDZIAŁU PARTYZANCKIEGO

LONDYN, 8.11 (tel. wł.). Według doniesień z Addis Abeby na czele jednego z oddziałów partyzanckich, operujących na północ od Makalle, stoi *[illegible]żniczka abisyńska Waziro,* znana [illegible] nazwą *abisyńskiej Mata Hari.* [illegible] tem zdobyła sobie jako u[illegible] sławnego pułkownika Lawrence'a, asa angielskiego wywiadu, który posiłkował się nią w czasie wojny światowej *w celu sparaliżowania na dworze abisyńskim intryg niemieckich.* W ostatnich latach Waziro oddała szereg usług Negusowi, za co otrzymała *order Gwiazdy Etjopji.* Obecnie stanąwszy na czele uzbrojonego przez siebie oddziału partyzanckiego prowadzi w górach Tigre *energiczną akcję partyzancką,* napadając na mniejsze patrole włoskie i niepokojąc etapy armji włoskiej. Pani Waziro przebrana po męsku, osobiście bierze udział w walkach, *dając swym wojownikom przykład odwagi i poświęcenia.*

Makalle zdobyli Włosi bez walki

ASMARA, 8.11. (Tel. wł.) W piątek rano wkroczyły wojska włoskie do Makalle. Obsadzenie miasta odbyło się bez walki, wobec wycofania się Abisyńczyków.

ASMARA, 8.11. (Tel. wł.) Obsadzenie Makalle nastąpiło w piątek o godzinie 9 rano, przyczem wojska włoskie nie napotkały na opór nieprzyjacielski.

Patrole tubylcze korpusu Maravigna, jak urzędowo donoszą, na południe i wschód od Aksum zrobiły wypady w okolicę jeziora Tasana, gdzie przyszło do drobnych starć z bandami abisyńskiemi, które zmuszono do ucieczki.

ASMARA, 8.11. (Tel. wł.) Według dalszych wiadomości Włosi zajeli również Gorrahei. Abisyńczycy wycofali się o 50 km. od Makalle i znajdują się na drodze do Dessi.

Gubernatorem Makalle został mianowany Ras Gugsa.

ś. † p.

Doktór medycyny

JOZEF SZPIGANOWICZ

obywatel m. Sosnowca

Najukochańszy nasz Mąż i Ojciec po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dn. 7.11.35 r., przeżywszy 75 lat.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala centralnego Ubezp. Społ. w Sosnowcu, ulica 3-go Maja, na cmentarz Sosnowiecki, nastąpi w niedzielę dn. 10.11.35 o godz. 15-ej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek w Kościółku Serca Jezusowego o godz. 8.30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w ciężkiej żałobie

7943 **Żona, córka, synowa i synowie**

Przebiegła gra Niemiec

Istotny cel deklaracji konsula niemieckiego w Genewie

PARYŻ, 8.11 t(el. wł.). Pisma francuskie podały sensacyjną wiadomość z Genewy, w której donoszą, że konsul niemiecki dr. Krauel odwiedził angielskiego podsekretarza Ligi p. Waltera i oświadczył, że rząd jego, trzymając się ściśle zasad neutralności, wyda zarządzenie, zabraniające *zwiększenia wywozu z Niemiec do Włoch ponad normę zwykłą.* Jednocześnie rząd niemiecki miał już wydać zakaz wywozu broni i materjału wojennego zarówno do Włoch jak i do Abisynji.

Powyższą wiadomość pisma francuskie zaopatrują w liczne komentarze i korzystają z niej, ażeby oświetlić subtelną grę dyplomacji niemieckiej. Zdaniem niektórych pism zakaz wywozu do Włoch w rzeczywistości nie wyraża zamiaru Niemiec dopomożenia akcji Lidze Narodów, lecz wyłącznie *chęć zatrzymania surowców i materjałów wojennych dla własnego użytku.* Nie po to Niemcy pospiesznie je gromadzą, żeby odsprzedawać Włochom. Ten właściwy cel zarządzenia, o którem mówił dr. Krauel, nie przeszkodził jednakże dyplomacji niemieckiej w wykorzystaniu go dla zrobienia gestu uprzejmości w stosunku do Anglji, *chcąc ją złudzić pozorami swej współpracy z Ligą Narodów.*

Ta gra dyplomacji niemieckiej, szyta grubymi ściegiem, zmierza *do rozdzielenia Anglji i Francji,* a następnie do uzyskania od obu wolnej ręki w polityce nad Bałtykiem i w stosunku do Rosji sowieckiej. Tym samym celom służyć ma również wzmożona w ostatnich czasach propaganda niemiecka we Francji, głosząca hasło porozumienia między obydwoma narodami.

„Pertinax", analizując wytworzoną sytuację, alarmuje opinję publiczną twierdzeniem, że skutki tej propagandy dają się już odczuć w coraz częstszych głosach przychylnych dla idei porozumienia z hitleryzmem.

Sprawa zawieszonych samorządów

Zapowiedź wyborów w Łodzi i Poznaniu

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.) Wobec zapowiedzi nowego rządu i jego szefa o nawiązaniu ze społeczeństwem kontaktu, w sferach samorządowych panuje przekonanie, że minister Raczkiewicz uporządkuje w najbliższym czasie pozycję samorządów zawieszonych. W przyszłą niedzielę mają się odbyć ponowne wybory do rady miejskiej w Gnieźnie, niebawem będą rozpisane wybory do samorządu w Poznaniu i w Łodzi.

Najwięcej trudności zawiera w sobie zagadnienie samorządu w Warszawie. Przejściowy stan obecny w postaci samorządu komisarycznego wygasa z dniem 1 kwietnia 1936 roku. Nie można jednak rozpisać wyborów do rady miasta Warszawy, gdyż niema jeszcze ogłoszonego statutu miasta Warszawy, ustawa bowiem samorządowa nadaje stolicy statut oddzielny.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych przystąpiono już do opracowywania statutu miasta Warszawy, który miałby być ogłoszony w drodze dekretu P. Prezydenta. Uważa się bowiem za rzecz trudną do pomyślenia ażeby rząd, odwołujący się do społeczeństwa o współdziałanie, nie zechciał z tego współdziałania skorzystać na terenie samorządu stolicy.

Pełnomocnictwa

OGŁOSZONE W DZIENNIKU USTAW

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.) Dziś w Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę o pełnomocnictwach upoważniającą Prezydenta R. P. do wydawania dekretów. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. dziś.

Amnestja

MA OBJĄĆ 20.000 WIĘŹNIÓW

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.) W kołach sądowych panuje przypuszczenie, że **amnestja obejmie około 20.000 więźniów, czyli przeszło trzecią część więźniów.** W związku z tem wyłoniło się zagadnienie pomocy materjalnej dla tak znacznej ilości nowych **„bezrobotnych"**.

Kongres pracowników

24 BM.

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.) Wszystkie związki pracowników, zarówno państwowych, jak samorządowych i prywatnych, uchwaliły zwołać na dzień 24 bm. w Warszawie wielki kongres delegatów świata pracy. Kongres ten zajmie się sprawą obniżek pensyj i nałożenia nowych ciężarów na świat pracy.

Rozwiązanie Stahlhelmu

PRZEZ HITLERA

BERLIN, 8.11. (Tel. wł.) Zarzadzeniem kanclerza Hitlera został rozwiązany Stahlhelm na terenie całej Rzeszy.

Apelacja w procesie

PROF. MEISSNERA

WARSZAWA, 8.11 (tc. wł.). Chociaż bezpośrednio po uwalniającym wyroku w procesie prof. Meissnera o śmiertelną operację ś.p. Drabika rozeszły sie pogłoski, iż apelacji nie będzie, obecnie dowiadujemy się, że w sprawie prof. Meissnera prokurator złożył zapowiedź apelacji od wyroku uniewinniającego.

W związku z tem będą również apelować powodowie cywilni. Tak więc sprawa prof. Meissnera znajdzie się przed jeszcze jedną instancją.

ŁĄCZNOŚĆ STAWISKIEGO Z POLICJĄ I RZĄDEM
wykazał odbywający się proces

PARYŻ, 8.11. Kulminacyjnym punktem wczorajszych rozpraw procesu Stawiskiego były zeznania niejakiego Cahena, który był taksatorem drogich kamieni w lombardzie w Bayonnie. Cahen przyznał, że ocenił kosztowności na sumę o 15 miljonów wyższą od istotnej wartości kamieni. Oskarżony szeroko omawiał stosunki, łączące Stawiskiego z wielu parlamentarzystami oraz z policją.

W związku z zeznaniami Cohena sąd zarządził śledztwo dodatkowe. Cahen twierdzi m. in., że z polecenia Stawiskiego przesłał wielu politykom kosztowne prezenty i wymienił m. in. nazwisko zmarłego ministra pracy Francois Alberta.

Pozatem inne zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy. Oskarżeni usilują wzajemnie się obwiniać, przyczem rola b. burmistrza w Bayonnie, deputowanego Garata, wypadła bardzo ujemnie.

Zajścia antyżydowskie
wśród studentów uniwersytetu w Warszawie

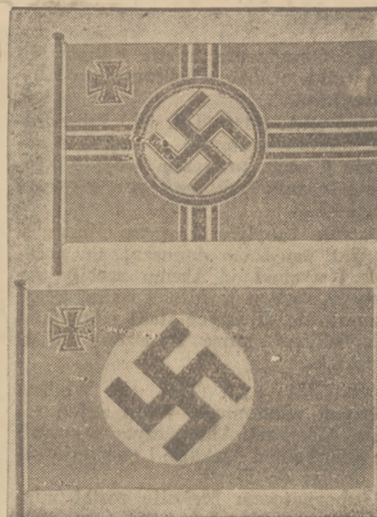
WARSZAWA, 8.11 (tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano przed wykładem prof. Rafacza sala kina „Los" była już wypełniona młodzieżą akademicką. Na wykład przybyli również i żydzi. Gdy wszyscy zajęli miejsca, jeden z kolegów przemówił do zebranych, że zgodnie z tradycją panującą na wyższych uczelniach, *Polacy siedzą po prawej stronie sali, zaś żydzi po lewej.*

Oświadczenie to polscy studenci przyjęli oklaskami i okrzykami pod adresem żydów: *„Zabierajcie się, przechodźcie tylko szybciej"* i t.d.

Na sali powstał zaraz wielki ruch. Polacy zajęli całą prawą stronę i część lewej. Żydom wyznaczono *resztę lewej części sali.* Tych żydów, którzy udając Polaków, nie chcieli zamienić miejsc, *usunięto siłą.*

Na politechnice warszawskiej na żądanie młodzieży polskiej urządzono dla żydów *kreślarnię,* usuwając ich tem samem *z kreślarni polskiej.*

Nowa flota wojenna Rzeszy
nosi barwy cesarskie



NOWE FLAGI NIEMIECKIE.
U góry niemiecka flaga wojenna, a u dołu flaga handlowa.

BERLIN, 8.11. (Tel. wł.) W związku z ogłoszonem rozporządzeniem kanclerza Hitlera o wprowadzeniu nowej wojennej flagi Rzeszy z **godłem swastyki,** jako symbolem jedności partji i państwa, odbyły się w całej Rzeszy we wszystkich koszarach i gmachach rządowych **uroczystości wywieszenia nowej flagi wraz z uroczystem zaprzysiężeniem rekrutów.** Charakterystyczne jest, że nowa flaga, nosi barwę czarno-czerwono-białą, a więc dawne barwy cesarskie (w przeciwieństwie do flagi republikańskiej o barwach czarno-czerwono-złotej), posiada również obok godła swastyki i **znak żelaznego krzyża** (odznaczenie za zasługi wojenne), przypominający również cesarskie Niemcy.

Fakt ten można uważać za bardzo znamienny i wiele mówiący: zaciera się ślady republiki weimarskiej natomiast odżywają jednocześnie nanowo **symbole monarchistyczne.** Ciekawy również jest szczegół, na który zwracają uwagę w kołach prasy zagranicznej, że w uroczystości zaprzysiężenia rekrutów w Ruhleben (koło Berlina) udział brał **gen. von Seeckt,** który kroczył obok gen. von Blomberga, przyjmując defiladę. Jest to pierwsze publiczne wystąpienie gen. von Seeckta od czasu przewrotu narodowo-socjalistycznego. W związku z tem pojawiły się pogłoski, że **gen. von Seeckt powróci ma nanowo do czynnej służby w armji.**

Mjr. Karpiński
W STOLICY SJAMU

WARSZAWA, 8.11. Mjr. Karpiński donosi, iż wystartował z Rangoonu dnia 7 bm. o godz. 6.45 i wylądował na lotnisku w Bangkoku o godz. 11.35 Trasa prowadziła początkowo nad dżunglą, a potem nad łańcuchem górskim, oddzielającym Burmę od Sjamu. Potem lot był już łatwy. Lot odbywał się na tym odcinku z szybkością 155 km. na godzinę.

W ten sposób „Niebieski ptak" przebył dotychczas z Warszawy do stolicy Sjamu 10.330 km. w 70 godz nach lotu. Tu w Sjamie znajduje się połowa drogi rajdu mjr. Karpińskiego. Należy dodać, że druga połowa lotu nad archipelagami Oceanu Indyjskiego i Spokojnego aż do Australji stanowi bardzo niebezpieczny etap lotu.

Odprężenie w stosunkach
SOWIECKO - NIEMIECKICH

BERLIN, 8.11. (Tel. wł.) Zdaje się, iż rozpoczynają się pierwsze pojednawcze próby ze strony Niemiec z Sowietami, narazie w dziedzinie gospodarczej. Onegdaj odbył się w Berlinie bankiet sowiecko - niemiecki, wydany przez berlińską Izbę handlowo-przemysłową z okazji 10-lecia traktatu handlowego sowiecko - niemieckiego. Na bankiecie tym wygłoszono mowy, które **uderzały serdecznością,** mowy, wskazujące na konieczność nawiązania ścisłych stosunków handlowych z Sowietami.

Podobno mówi się o możliwości realizacji proponowanych swego czasu przez trzecią Rzeszę **200-miljonowych kredytów dla Sowietów.** Z gospodarczych kół dobrze poinformowanych zapewniają, że w ostatnich tygodniach zaznaczyć się daje pewne odprężenie w stosunkach sowiecko - niemieckich wogóle.

Spłonęła fabryka w Łodzi
Dwaj strażacy ciężko ranni

ŁÓDŹ, 8.11 (tel. wł.). Wczoraj w godzinach porannych wybuchł groźny pożar w przędzalni Hercberga, mieszczącej się w murach fabryki „Smażyński, Młobędzki i Malewski" (Senatorska 35-37).

Sytuacja była bardzo groźna, gdyż *ogień rozszerzał się szybko.*

Na miejsce przybyło 5 oddziałów straży ogniowej, które po półtoragodzinnej akcji zlokalizowały pożar, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania.

Część fabryki spłonęła. Straty znaczne.

Gdy straż ogniowa w pośpiechu wjeżdżała na dziedziniec, wskutek gwałtownego zatrzymania, dwaj strażacy 3 oddziału: *Emil Kszecz oraz Wacław Zbierzy spadli z wozu i doznali ciężkich obrażeń.* Obu rannych strażaków odwieziono do szpitala.

Petarda w synagodze
WE LWOWIE

LWÓW, 8.11. (Tel. wł.) W synagodze przy ul. Szajnochy, w której kilka dni temu nastąpił wybuch petardy, dziś znowu znaleziono **większą jeszcze petardę, opatrzoną w mechanizm zegarowy.** Petardę usunięto przed eksplozją. W sprawie tej władze prowadzą surowe śledztwo.

Strajk w 21 kopalniach Belgji

BRUKSELA, 8.11. (Tel. wł.) Na 21 kopalniach zagłębia węglowego Leodjum wybuchł **strajk górników.**

Ogółem strajkuje **około 5000 górników,** którzy domagają się podwyżki płac w związku ze wzrastającą w Belgji drożyzną. Strajk ma dotychczas przebieg **spokojny.**

Italja szuka nafty

LONDYN, 8.11. (Tel. wł.) Reuter donosi z Dalla (w stanie Texas), że agenci włoscy prowadzą tam rokowania **o nabycie 50 miljonów baryłek nafty dla armji włoskiej po cenie 1 i pół dolara za baryłkę.** Nafta ma jakoby być przesłana do Niemiec, a stamtąd przez Austrję do Włoch.

Kingsford Smith
ZAGINĄŁ

SINGAPORE, 8.11. (Tel. wł.) Panuje poważne zaniepokojenie co do losu Kingsford Smitha, który powinien już wylądować w Singapore. **Brak o nim wszelkich wiadomości od czasu, gdy opuścił Akyab w Bengalu.**

Pogromy w Gdańsku

GDAŃSK, 8.11. (Tel. wł.) Ostatnio powtarzają się w Gdańsku coraz częściej **napady na żydów.**

Onegdaj na ul. Św. Ducha 20 młodych ludzi napadło na 5 żydów, z których jeden był obywatelem polskim. Wszyscy zostali **dotkliwie pobici.**

Wczoraj rano na Jopengasse i Pfeffersdat **zdemolowane zostały częściowo dwie restauracje żydowskie.** Tego samego dnia popołudniu 20 młodzieńców, przeważnie w mundurach hitlerowskich zjawiło się przed domem fundacji Grünberga, gdzie **mieści się** synagoga i przytułek dla starców. Napastnicy **zdemolowali drzwi wejściowe i powybijali okna w bóżnicy i schronisku.**

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

93

Wspina się mozolnie, już — już osiąga cel i zawsze w tym momencie liczby strącają go wdół.

Naprzykład w żaden sposób nie można przewidzieć, jakie trudności wynikną teraz we Włoszech w związku z tym przeklętym listem do dowódcy korpusu w Neapolu.

Vannutelli musi zadepeszować do Medjolanu i powiadomić Pozzi'ego, aby był przygotowany przejąć przedsiębiorstwo i przepisać na siebie prawo własności; z dnia na dzień może zajść potrzeba.

Pozzi może być pewny — zresztą wie o tem— że w razie czego znajdzie drogi i sposoby, aby mu skręcić kark.

Szkoda, że nie załatwił tej sprawy sam, będąc w biurze.

A Natti śpi.

Wygląda znacznie łagodniej, kiedy śpi, ma dużo więcej kobiecości.

Dlaczego nie zdjęła kapelusza? Zawsze z taką starannością patrzy na jej popielate włosy; muszą być bardzo miękkie, jedwabiste...

Wyobraź sobie, jakie oczy zrobi stary Ismael, kiedy mu ją pokaże.

Musi mieć suknie, ale, oczywiście, w Tunisie niema nic porządnego...

Cały korytarz wagonu jest pełny pasażerów. Przepełnione pociągi — to specyfikacja i najgorsza plaga Włoch. Czy ci ludzie nigdy nie śpią?...

Jutro będziemy w hotelu.

Jednak w ten sposób nie można myśleć.

Chyba po raz pięćdziesiąty odbiega od tego, co w obecnej chwili jest dla niego najważniejsze.

Wstaje i wychodzi z przedziału.

Ostrożnie przymyka za sobą drzwi.

Po korytarzu łażą ludzie o zmiętych, niewyspanych twarzach.

Tylko Anglicy wyglądają czysto świeżo — djabli wiedzą, jak to robią.

Jakby dopiero wyszli od fryzjera.

Zawsze im tego zazdrości.

Może znajdzie się jakiś kąt, w którym będzie zupełnie sam.

Wagon restauracyjny?

Tak. Przy jednym stole zebrał się cały personel przy szklance wina. Więcej nikogo niema.

Zamawia sobie butelkę Barnera i z całą powagą rozpoczyna pracę od początku.

Prawdę mówiąc wszystko wygląda dość podle. Tem bardziej, że całe przedsiębiorstwo jest bazowane na Włoszech.

Z Ismaelem jeszcze można rozmawiać.

Z Pozzi'm też pójdzie.

Natomiast o współpracy z Zaimisem niema co marzyć.

Jak tylko Grek zauważy, że w Medjolanie coś się święci, w ciągu czterdziestu ośmiu godzin będzie wiedział więcej, niż sam Ornella.

I wszystko przez ten list, przez ten nieszczęsny list!

Jeśli będzie miał choć odrobinę szczęścia, wszystko się ułoży, ale na to nie można liczyć.

Ma dość wrogów.

Gdyby można było wiedzieć, czy już nareszcie zdechła ta d'Arcis?!...

Jeśli tylko wyłoży wszystko, co wie... psiakrew, niedoceniłem tej żmii!

Niechno uderzy w wielki dzwon.

Dużo też zależy od tego, komu powierzą całą sprawę.

Oczywiście ten szczeniak, Cugliani, będzie wył jak syrena morska.

Nie wolno było wysyłać przeklętego listu, w żadnym wypadku.

A w każdym razie nie w tej formie.

Nawet kopji sobie nie zostawił.

(D. c. n.)

Likwidacja
nadmiaru urzędów

W kołach poinformowanych utrzymują, że w czasie niedalekim przeprowadzone będą oszczędności nietylko w dziedzinie uposażeń pracowników państwowych, lecz także i w innych wydatkach państwowych. Mają ulec redukcji niektóre urzędy oraz nastąpi połączenie niektórych instytucyj i biur państwowych.

Jest wysuwany m. in. projekt skasowania niektórych starostw i przydzielenia ich terenów do sąsiednich powiatów. Zdaniem fachowców liczbę powiatów można będzie zredukować blizko o 20 proc., t. j. o 40 powiatów. Redukcji podlegałyby starostwa, które obsługują małe tereny, w dodatku słabo zaludnione.

Jest u nas, szczególnie w Małopolsce i w byłej dzielnicy Pruskiej, wiele powiatów, których obszar nie przekracza 1000 km. kw., a liczba ludności wynosi poniżej 70 — 80 tys. osób. Utrzymanie starostw w tych powiatach oraz prowadzenie związków samorządowych kosztuje bardzo drogo. Zwolennicy skasowania tych powiatów dowodzą, że niezależnie od tego, czy powiat jest duży, czy mały, administracja jego wymaga utrzymania prawie tej samej ilości pracowników. Jeśli chodzi o samorząd powiatowy, to każdy taki związek zatrudnia wszędzie jednakową ilość pracowników, mianowicie 6. Są to: sekretarz wydziału powiatowego, inspektor samorządu gminnego, rachmistrz, kasjer, referat podatkowy i jedna siła kancelaryjna. W niektórych większych związkach powiatowych są zatrudnione dwie siły podatkowe. Koszt utrzymania tych pracowników oraz inne wydatki administracyjne wynoszą rocznie około 550 tys. zł., nie licząc naturalnie uposażeń państwowego urzędu starościńskiego, który zatrudnia znacznie więcej osób.

Niektórych powiatów nie stać poprostu na utrzymanie administracji. Są bowiem powiaty w Małopolsce, których roczny budżet wynosi około 120 tys. zł., z tej sumy około 80 tys. pochłania administracja i wydatki kancelaryjne, płace personalne, telefony, opał, lokale i t. p. Do tego dochodzą jeszcze emerytury tak, że z 150 tysięcznego budżetu zostają dosłownie grosze na właściwe cele działalności samorządu, jak budowa dróg, opieka społeczna, zdrowie i.t.p.

W tych warunkach — dowodzą zwolennicy reformy — zmniejszenie liczby powiatów wpłynęłoby na redukcje wydatków samorządu powiatowego i pozwoliło jednocześnie dzięki tym oszczędnościom zwiększyć wydatki na drogi i zatrudnić bezrobotnych.

Naturalnie redukcja powiatów i ich rozplanowanie wymaga dłuższych przygotowań. Na tej redukcji, zdaniem projektodawców, zyska również skarb państwa, który zaoszczędzi na pensjach kilkudziesięciu starostów, wicestarostów, referentów i t. p.

Na skasowaniu starostw mogą jednak stracić ich obecne siedziby, małe miasta. Wskutek zwinięcia urzędu starościńskiego i wyjazdu urzędników, obroty handlowe tych miast mogą się zmniejszyć i powstaje konieczność rekompensaty tych strat. W tym wypadku brana jest pod uwagę możliwość przeniesienia do niektórych z tych miast rozmaitych szkół zawodowych. Uwolnienie lokali przez urzędy starościńskie pozwoli na zabezpieczenie tym szkołom odpowiednich gmachów, naturalnie po wykonaniu przeróbek i dostosowaniu budynków do celów szkolnych.

Oszczędności w dziedzinie administracji państwowej, jak słychać, nie mogą ograniczyć się tylko do likwidacji kilkudziesięciu powiatów. Mówi się również o redukcji kilku województw, t. j. o wykonaniu projektu złożonego rządowi już kilka lat temu przez komisję usprawnienia administracji państwowej. Sprawa ta jednak ma obok budżetowego także i polityczne znaczenie, albowiem projekt obejmuje zniesienie województwa Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, co wywołuje silne sprzeciwy ze strony polskiej ludności Małopolski Wschodniej.

Oddłużenie spółdzielni mieszkaniowych
objęte będzie drugą serją dekretów

Dowiadujemy się, że w drugim etapie wykonywania planu gospodarczego rządu przeprowadzona ma być, w porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, oddłużenie spółdzielni budowlnych.

Przyczem projekt byłby tak skonstruowany, aby z oddłużenia tego odnieśli korzyść nietylko właściciele mieszkań w spółdzielniach, ale i faktyczni lokatorzy.

Tragedja w rodzinie
PREZYDENTA HISZPANJI

W Granadzie adwokat Ramirez zabił wystrzałem z rewolweru żonę swoją oraz zranił ciężko syna, który stanął w obronie matki. Zbrodnia ta wywołała wielkie wrażenie w całym kraju, albowiem żona adwokata Ramireza jest siostrzenicą prezydenta republiki, Alcala Zamora.

Z DNIA

NADMIERNA LICZBA EMERYTÓW.

Listopadowy numer miesęcznika „Urzędnik Polski na Śląsku" przynosi rewelacyjną statystykę, dotyczącą emerytów w Polsce. Otóż w r. 1934 było w Polsce ogółem 179.346 emerytów, w tem 28.491 emerytów b. państw zaborczych, reszta 151.055 — to emeryci z czasów polskich. W statystyce tej niema emerytów policyjnych i straży granicznej.

W ciągu 17 lat, tj. od czasu uzyskania niepodległości „powstało" 151.055 emerytów.

Liczba emerytów wojskowych w r. 1934 wynosiła 17.331. Polskie koleje państwowe w dniu 1 stycznia 1934 r. łącznie z pocztą liczyły 170.000 pracowników, emerytów zaś w tym dziale w roku 1934 było 70.612 osób, bez emerytów b. państw zaborczych, czyli prawie 41 proc. stanu czynnego.

Otóż okazuje się, że liczba emerytów b. państw zaborczych nie jest bardzo duża! Z drugiej strony cyfry statystyczne dowodzą, że liczba emerytów z czasów polskich jest nadmierna.

Na emerytury posyłano młodych jeszcze ludzi, a na ich miejsce przyjmowano innych, co w rezultacie ogromnie obciążyło budżet państwa. Wymieniony miesięcznik podkreśla, że zdarzały się nieraz wypadki, że młody emeryt... zapisywał się na uniwersytet, kończył studja i zaczynał nową karjerę życiową!

BIURA PERSONALNE.

„Czas", omawiając niedomagania polityki personalnej w urzędach, żąda naprawy w dziedzinie biur personalnych w ministerstwach:

„Scentralizowanie wszelkich spraw personalnych w wydziałach personalnych doprowadziło do niebywałego zbiurokratyzowania tych biur. W znanych nam instytucjach państwowych personel biur personalnych stanowi około 2 proc. ogółu personelu. A pozatem wszelkie sprawy rozrachunkowe (wypłaty pensyj i t. p.) wykonywane są przez inne wydziały. Któreż przedsiębiorstwo prywatne pozwoliłoby sobie marnować 2 proc. swego personelu na przewracanie papierków. Bo pojąć wprost nie można czem te osoby są zajęte. Przy cięciach oszczędnościowych polecamy panom ministrom w pierwszym rzędzie wgląd w „pracę" biur personalnych. Można je spokojnie obciąć do połowy.

Należy zmienić dotychczasowe nastawienie prac w sprawach personalnych. Koniecznością prowadzenia racjonalnej polityki personalnej muszą być przepojone całe urzędy. Kierownicy prac muszą być przedewszystkiem powołani do oceny podległego personelu. Cóż się tymczasem dzieje. W zarządzeniu ministra skarbu w sprawie organizacji biura personalnego w Ministerstwie czytamy dosłownie: „Opinja dyrektorów departamentu jest wiążąca dla Biura personalnego, jeżeli zawiera całkowitą dyskwalifikację fachową kandydata". Trudno sobie w tych warunkach wyobrazić odpowiedzialność dyrektora departamentu za czynności podwładnego mu urzędu.

Biura personalne muszą być obsadzone przez ludzi znających możliwie dokładnie odnośny resort. Przez ludzi, którzy nietylko de nomine, ale de facto mogliby być instruktorami i kontrolerami polityki personalnej. Niema u nas potrzeby stwarzać z biur personalnych nadwydziałów czy naddepartamentów czy nadministerstw. Natomiast konieczne jest stworzenie uczciwego stosunku między państwem a urzędnikiem i uczciwego stosunku urzędników na stanowiskach kierowniczych do spraw personalnych, przepojenie ich koniecznością wprowadzenia do polityki personalnej zasad oszczędności i przewidywania".



PODPISANIE POLSKO-NIEMIECKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.
Podpisanie tej umowy nastąpiło w Warszawie. Umowę podpisali wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek i ambasador niemiecki v. Moltke.

O harmonijną współpracę
między państwem i Kościołem

Nawiązując do zmiany rządu, Kat. Agencja Prasowa wyrażająca — jak wiadomo — opinję episkopatu polskiego i sfer katolickich, w swoim biuletynie prasowym z dnia 7 bm. w specjalnym komunikacie omawia sprawę zcieśnienia **harmonijnej współpracy pomiędzy państwem i Kościołem.**

KAP podnosi, iż opinja katolicka prosi nowy rząd o usunięcie pewnych „bolączek", powstałych w dawniejszych czasach.

„Na djecezję kielecką — pisze KAP — spadła „kara" w postaci **wstrzymania ryczałtu pieniężnego** dla ks. biskupa i całego duchowieństwa djecezji. Powyższe zarządzenie było pogwałceniem konkordatu. Gdy po kilku miesiącach przywrócono djecezji ryczałt, wstrzymano jednak nadal wypłacanie pensji ks. biskupowi, który to stan trwa po dziś dzień".

Dalej ważną kwestją dla sfer katolickich jest jak najrychlejsze obsadzenie **osieroconej stolicy biskupiej w Sandomierzu,** jak również wznowienie prac komisji papieskiej, powołanej swego czasu dla uregulowania spraw wynikających z konkordatu. Prace tej komisji zostały zawieszone przez poprzedni rząd, który „oświadczył, że nie uznaje więcej komisji papieskiej".

Do bolączek należy również kwestja oszczędności w szkolnictwie przez **likwidację lekcyj religji katolickiej w szkołach,** wskutek czego dzieci zostały pozbawione w niektórych szkołach nauki religji.

Włosi zamierzają zarekwirować „Batorego"
na rzecz transportów wojskowych do Afryki?

Już parę tygodni temu pojawiła się pogłoska, że władze włoskie mają zamiar zarekwirować budujący się w stoczni w Monfalcone polski statek motorowy „Batory". Wiadomość ta spotkała się z urzędowem zaprzeczeniem. Obecnie jednak „Berliner Tageblatt" donosi ponownie, że Włochy poleciły stoczni w Monfalcone przyśpieszenie prac nad wykańczaniem „Batorego", gdyż zamierzają go prowizorycznie zarekwirować na rzecz transportów wojskowych do Afryki.

W związku mianowicie z olbrzymim zapotrzebowaniem tonażu dla transportów wojskowych obecny stan floty handlowej okazuje się niewystarczający, mimo zakupna szeregu statków w Anglji i Holandji, oraz zredukowania ruchu na włoskich linjach transoceanicznych. Pomimo bowiem pokaźnego tonażu floty handlowej we Włoszech, ilość statków nadających się do transportów wojska jest jednak dotąd niewystarczająca.

Notujemy tę wiadomość z obowiązku dziennikarskiego, nie możemy bowiem brać za nią odpowiedzialności.

To samo pismo donosi również, że wskutek wzrostu premii asekuracyjnych za przewozy morskie, idące przez port w Trjeście i wywołanego tem osłabienia tamtejszego ruchu portowego, straciły obecnie aktualność daleko już zaawansowane rokowania polsko-włoskie co do rozdziału przewozów morskich z krajów środkowej Europy między porty w Trjeście, Gdyni i Gdańsku. Obawa bowiem ryzyka i wysokich kosztów sprawia, że państwa środkowoeuropejskie skierowują obecnie swoje transporty morskie, dokonywane dotychczas za pośrednictwem Trjestu, do portów północnych.

UWAGI

Walka z klęską bezrobocia

MUSI PRZYBRAĆ INNY OBRÓT

Mimo najlepszych chęci i zabiegów nie posiadamy dotychczas skutecznego sposobu zwalczenia klęski bezrobocia, a **stosowane obecnie środki i metody są tylko doraźnem łagodzeniem** skutków bezrobocia, dalekie oczywista od rozwiązania tak piekącego zagadnienia. W naszych warunkach trudno się łudzić, aby **rozwój przemysłu mógł pochłonąć armję bezrobotnych**, zwłaszcza wobec półmiljonowego przyrostu ludności rocznie i dlatego też trzeba szukać jeżeli już nie rozwiązania, to w każdym razie **wydatnego zmniejszenia klęski bezrobocia** w innych kierunkach.

Najskuteczniejszym środkiem byłoby osadzanie bezrobotnych na roli, jest to jednak akcja kosztowna i dlatego **może być prowadzona w bardzo małych rozmiarach.**

Dobre wyniki daje w łagodzeniu skutków bezrobocia **akcja ogródków działkowych**, lecz i tutaj nasuwają się duże przeszkody, gdyż akcja ta może być prowadzona tylko w **miejscu zamieszkania bezrobotnych**, gdzie przeważnie brak jest odpowiednich terenów i z tego względu i ta sprawa nie może przybrać większych rozmiarów.

Kto wie, czy nie dałoby dobrych wyników umożliwianie bezrobotnym zajmowania się **handlem i rzemiosłem.**

Wśród bezrobotnych jest sporo ludzi ruchliwych, przedsiębiorczych, bądź też uzdolnionych rzemieślników. Gdyby ludziom tym można było dać pewną, niewielką zresztą pomoc, wielu z nich **zdobyłoby możność egzystencji**, a skarb państwa otrzymałby nowych płatników.

Tak jest wśród żydów, gdzie niezamożni kupcy i rzemieślnicy otrzymują ze specjalnego funduszu bezprocentowe, a nawet **bezzwrotne pożyczki.**

U nas, niestety, takiej organizacji nie posiadamy, a Fundusz Pracy woli **finansować budowę basenów kąpielowych**, lub kolejki na Kasprowy Wierch, niż przychodzić bezrobotnym ze skuteczną pomocą.

Podobnie dzieje się z bezrobotnymi, którzy chcąc **zdobyć kawałek chleba**, a posiadając pewne uzdolnienie fachowe, zajmują się wyrobem różnych przedmiotów domowego użytku.

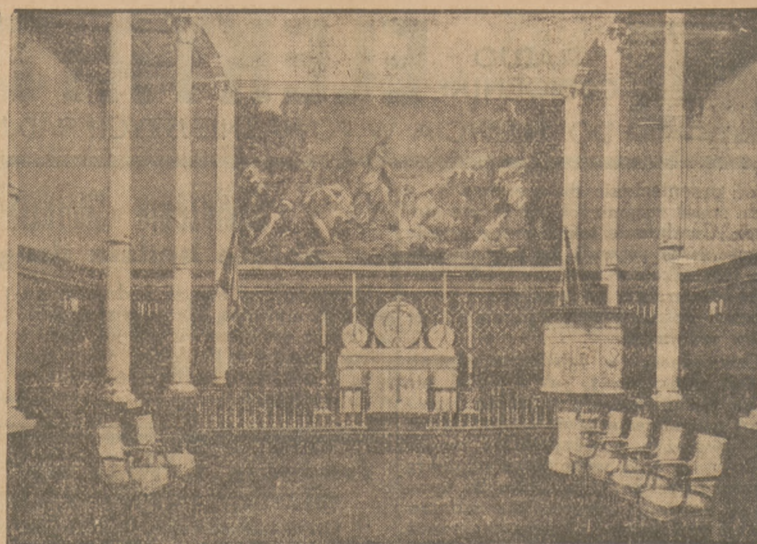
W odpowiednich warunkach bezrobotny taki mógłby się usamodzielnić nawet bez obcej pomocy i stać się pożytecznym, tymczasem, zamiast pomocy i poparcia, z **miejsca uniemożliwia mu się chwalebny wysiłek**, kiedy bowiem wyjdzie na ulicę, lub na rynek z pierwszą wyprodukowaną przez siebie łopatką, krzesełkiem czy innym przedmiotem, odrazu **natyka się na kontrolerów**, sprawdzających czy posiada wymagane świadectwo handlowe i inne potrzebne dowody.

W rezultacie, zamiast pomocy, spotyka się z przykrościami i **odpowiedzialnością karną**, nic przeto dziwnego, że **w tych warunkach woli nic nie robić**, aby nie narażać się na nieprzyjemności i koszty.

W danym razie bezrobotni ci **nie żądają nawet pomocy finansowej**, a chodzi tylko o to, aby przez pewien czas, dopóki bezrobotny taki nie wyrobi sobie zbytu i nie zdobędzie trochę pieniędzy, urząd skarbowy i Magistrat nie byli jego wspólnikami, tj. aby **nie nakładano nań zgóry różnych podatków i opłat.**

W tej dziedzinie jest duże pole do działania i przy dobrych chęciach **możnaby osiągnąć bardzo dobre wyniki**, chodzi jeno o to, aby ktoś się tą sprawą zajął i umiał ją przeprowadzić.

Zamiast finansować przedsięwzięcia zupełnie zbędne, lepiej pieniądze te przeznaczyć na rzeczy celowe i pożyteczne, mające na celu istotne łagodzenie skutków bezrobocia i zmniejszanie stale zwiększającej się fali bezrobotnych.



KAPLICA W PAŁACU BUCKINGHAM,
gdzie się odbył ślub królewicza angielskiego księcia Gloucester z Alicją Scott.

Fala redukcyj i wymówień

w przemyśle Zagłębia Dąbr.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego uległa w ub. tygodniu znacznemu pogorszeniu, a to wskutek redukcyj i wymówień.

Zakłady Fitzner, Gamper i Zieleniewski w Dąbrowie zwolniły z pracy 15 robotników z oddziału mechanicznego;

huta Milowice zwolniła z pracy 15 robotników;

w **hucie Katarzyna** zwolniono z odlewni 51 robotników, z oddziału budowlanego 31 oraz przedsiębiorca Osłoński zredukował 14 robotników; przyjęto natomiast do rurkowni 111 robotników;

Polskie Zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie zwolniły z pracy 69 osób, wtem 30 kobiet i pięciu młodocianych pracowników;

Zakłady „Wolbrom" w Wolbromiu wymówiły pracę, spowodu braku zamówień, 104 robotnikom.

STRAJKI

Sytuacja strajkowa na kopalni „Lipno" w Łagiszy i w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu nie uległa znacznym zmianom. Przebieg strajków spokojny.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

9 Sobota	Dziś Teodora Jutro Andrzeja Wschód słońca 6 m. 46. Zachód „ 16 m. 9.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE — „Wiosna w Paryżu".
PALACE — „Dwie Joasie".
EDEN: „Dziewczę z Obłoków"

——xx——

× **BURMISTRZ CZELADZI W WARSZAWIE.** Burmistrz Czeladzi Dorobczyński wyjechał do Warszawy w sprawie przyrzeczonych miastu pożyczek z Funduszu Pracy na budowę szkoły i rzeźni. Równocześnie burmistrz ma interwenjować w sprawie szpitala Ubezpieczalni w Czeladzi, który ma być zlikwidowany.

× **EGZEKUTORZY U LEKARZY NA PROWINCJI.** Spowodu ciężkiej sytuacji zawodowej lekarzy dał się zaobserwować spadek wpływów izb lekarskich z tytułu składek członkowskich, opłat na kasy emerytalne itp. Niektóre izby prowincjonalne muszą się uciekać do pomocy urzędów skarbowych, by ściągać należne składki w drodze egzekucji przymusowej.

× **OPIEKA STARSZEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NAD DZIEĆMI.** Ministerstwo oświaty poparło inicjatywę kilku organizacyj społecznych, dotyczącą opieki uczniów szkół średnich nad dziatwą w szkołach powszechnych. Dotyczy to w szczególności uczenic starszych klas gimnazjów żeńskich. Każde gimnazjum żeńskie obierze sobie szkołę powszechną, której uczniów będzie zaopatrywać w odzież, podręczniki itp.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 9 bm. o godz. 4.30 popoł. teatr miejski gra dla młodzieży szkolnej świetną komedję M. Bałuckiego pt. „KLUB KAWALERÓW". Bilety w cenie od 25 do 70 gr. można nabywać wcześniej w kancelarji teatru. Wieczorem o godz. 8.30 teatr miejski gra przebojową komedję muzyczną pt. „MUZYKA NA ULICY". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 10 bm. o godz. 4.30 popoł. teatr miejski gra przebojową komedję muzyczną pt. „MUZYKA NA ULICY". Bilety w cenie od 25 gr. Wieczorem o godz. 8.30 teatr miejski gra świetną komedję M. Bałuckiego pt. „KLUB KAWALERÓW".

——xx——

× **UZNANIE DLA INSPEKCJI PRACY.** W ub. środę, jak wiadomo, bawiła w Sosnowcu międzyministerjalna komisja, która obradowała z przedstawicielami miejscowych sfer gospodarczych w Izbie przemysłowo - handlowej. Odbyła się również konferencja informacyjna w Inspektoracie pracy w której wziął udział nacz. Zieliński z Min. pracy i op. społ., członek komisji. Po konferencji nacz. Zieliński złożył gratulację na ręce inspektora okręgowego z Kielc inż. Kowalika w uznaniu dla sprawnej działalności inspekcji pracy.

× **DOKĄD IDZIEMY?** We wtorek dnia 12 bm. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu red. Jerzy Braun wygłosi odczyt p.t. „Dokąd idziemy?" Próba określenia misji dziejowej Polski w Europie współczesnej.

× **DZISIAJ „CZARNA KAWA".** Przypominamy, że Stowarzyszenie urzędników skarbowych Koło — Sosnowiec urządza dzisiaj w podziemiach Savoy'u przy ulicy 3 Maja 8 Czarną kawę. Dochód z imprezy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Występy artystyczne, tańce, niespodzianki. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Konsumcja zł. 2. początek o godz. 18.

Z UŚMIECHEM

Listopad

Świat jakby uciekł spod grabarzy łopat
Pusty i martwy, zamglony i szary,
Nie może przecież być inny listopad.
Miesiąc umartwień i pośmiertnej kary.
Liść już nie cieszy przyjemnym szelestem
Więc, proszę państwa, bardzo smutny jestem.

Jest niby ciepło, nawet słońce świeci
I futra jeszcze leżą w naftalinie,
Jednak nie wiosna, nie śpiewają dzieci
I dzień zamiera o wczesnej godzinie.
Gdy taki miesiąc, to wyraźnie znaczy,
Że wolno nam być bliskimi rozpaczy.

Z drugiej znów strony, niech sobie listopad
Będzie ponury, pochmurny, grobowy,
Byleby człowiek w kłopoty nie popadł,
Byle podatków nie było znów nowych.
Cóż tam, że liście wiatr z drzewa obrywa
Gorzej, że forsy z dnia na dzień ubywa.

Kn - Sik.

Wawrzyn Akademicki

DLA ZAGŁĘBIAN.

P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządzeniem z dnia 5 bm. nadał na wniosek Polskiej Akademji Literatury pierwsze odznaczenie „Wawrzynem Akademickim" bardzo wielu osobom w całej Polsce, zasłużonym na polu literatury i sztuki.

Z Zagłębia srebrny „Wawrzyn Akademicki" za szerzenie zamiłowania do literatury polskiej otrzymał prof. dr. Tadeusz Pasierbiński, a za krzewienie czytelnictwa p. Lucjan Balcerowski, nauczyciel szkoły powszechnej w Dąbrowie.

× **WYWIADÓWKA W SEMINARJUM I SZKOLE ĆWICZEŃ.** Zawiadamia się rodziców młodzieży Seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń, że wywiadówka półokresowa odbędzie się dziś, to jest w sobotę 9 listopada b.r. od godz. 17—19.

Dyrektor Seminarjum **Wł. Mazur.**

× **RODZINA LEGJONISTÓW** przy oddziale Związku legjonistów w Sosnowcu w dniu 9 bm. o godz. 19 w lokalu Kuźnicy przy ul. Warszawskiej 22, urządza obchód 11 listopada, na który zaprasza rodziny Związku legjonistów i Związku strzeleckiego.

× **DZIŚ IDZIEMY NA DANCING.** Komenda hufca harcerzy w Sosnowcu urządza w sobotę, dnia 9 listopada, w salach Polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a, dancing. Początek o godz. 21. Bilety wstępu dla pań zł. 1, dla panów zł. 1.50.

× **W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁ.** W dniu 10 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu PZZPP. i H. w Dąbrowie Górn. nadzwyczajne ogólne zebranie członków oddziału w sprawie ubezpieczeń społecznych.

× **FRYZJEROM NIE WOLNO PRZECHOWYWAĆ NARZĘDZI W KIESZENIACH.** W związku z obostrzeniem kontroli sanitarnej nad zakładami fryzjerskiemi, wydane zostało zarządzenie zakazujące pracownikom fryzjerskim przechowywania narzędzi pracy, jak: brzytew, nożyczek, grzebieni itd. w kieszeniach. Rozpowszechniony ten zwyczaj uraga elementarnym wymaganiom higjeny. W razie stwierdzenia przez komisje starościńskie, że zakaz ten jest omijany, na zakłady fryzjerskie będą nakładane wysokie grzywny.

× **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW W CZELADZI.** Zarząd Zw. powstańców śląskich koło w Czeladzi zawiadamia, że w związku z obchodem święta niepodległości, w dniu 10 bm. o godz.. 19. w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków. Wszyscy więc przybyć w mundurach.

GŁOSY PUBLICZNE.

Więcej nauczycieli

PRZY WŁAŚCIWYM WARSZTACIE PRACY!

Polska Ajencja Oświatowa, nadsyła nam z Warszawy następujące interesujące uwagi:

Na kilkunastu zebraniach nauczycielskich, w czasie omawiania obecnej sytuacji szkolnictwa, wysunięto postulat likwidacji stanowisk okręgowych i obwodowych instruktorów oświaty pozaszkolnej i odpowiednie w tej sprawie wnioski uchwalono.

Są to niewątpliwie słuszne postulaty. W obecnej bowiem sytuacji, gdy miljon dzieci nie może spowodu braku miejsca w szkołach oraz etatów nauczycielskich korzystać z normalnej nauki w szkole, nie powinno być kategorji nauczycieli, przydzielonych do urzędów szkolnych w celach szerzenia oświaty pozaszkolnej w drodze egzekwowania tej pracy od swych kolegów, ponad siły pracujących w przepełnionych klasach. Jest to tem więcej niesłuszne, że instruktorzy oświatowi otrzymują specjalny dodatek funkcyjny i djety za służbowe wyjazdy, podczas, gdy nędznie wynagradzane nauczycielstwo nietylko zadarmo pracuje w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, ale również do tej pracy dokłada z własnej często kieszeni na opał, światło, papier, którego wiele trzeba na urzędowe sprawozdania i t. d. Pozatem zalecana przez instruktorów praca na kursach wieczorowych odciaga nauczycielstwo od pracy w organizacjach społecznych, w których przedtem, gdy urzędowych instruktorów oświatowych nie było, nauczycielstwo chętnie i ofiarnie pracowało.

Instruktorzy powinni obecnie powrócić na swe stanowisko do szkół i sami praktycznie budować fundamenty oświaty w szkole i po tej pracy prowadzić także zalecane przez siebie kursy wieczorowe ze swych przepracowanych kolegów. Przekonaliby się wówczas, jak przy obecnej pracy w szkole miłą jest dla nauczyciela ta praca. A ponieważ urzędowych instruktorów jest w Polsce około 200, przeto tyle nowych etatów nauczycielskich zyskałoby nasze ubogie szkolnictwo. Ci zaś nauczyciele, którzy otrzymali w szkołach kontrakty na miejsce panów instruktorów, nie straciliby swych posad, bo byłyby przecież oszczędności na dodatkach funkcyjnych i djetach. Jeżeli się zaś zważy, że na jednego nauczyciela przypada około 60 dzieci, to przy powrocie instruktorów oświatowych do szkół, około 12 tysięcy dzieci, pozostających bez szkoły, zyskałoby nauczycieli. Dla tych więc pozbawionych nauki dzieci, a także dla odciążenia inspektoratów szkolnych w biurowej pracy, warto zlikwidować instytucję, bez której oświata pozaszkolna będzie szerzona przez nauczycielstwo lepiej, niż obecnie, bo społecznie, bez urzędowego charakteru.

Mówi się dzisiaj wiele o przeroście biurokracji i potrzebie redukcji niepotrzebnych urzędów i urzędników. Na likwidacji stanowisk urzędowych instruktorów oświatowych zyska nietylko szkoła i oświata pozaszkolna, ale i skarb państwa trochę na tem zaoszczędzi. Dlatego postulaty nauczycielstwa, domagające się likwidacji tych stanowisk, powinny być pozytywnie załatwione. Im prędzej, tem lepiej.

Mik.

Fundusz Pracy

MA BYĆ ZLIKWIDOWANY

Jak się dowiadujemy, rozważana jest obecnie możliwość zlikwidowania Funduszu Pracy. Zakres działania Funduszu byłby w takim razie przejęty przez kilka ministerstw, w pierwszym rzędzie zaś przez ministerstwo skarbu.

Ewentualne rozdzielenie agend Funduszu Pracy między poszczególne ministerstwa miałoby na celu zmniejszenie kosztów administracyjnych.

OFIARY

P. Podgórscy, Sosnowiec, Szkolna 4 składają zł. 5 na Szpital Dziecięcy do dyspozycji Tow. Lekarskiego w Sosnowcu.

× **OPARKANIENIE CMENTARZA W DĄBROWIE.** Szpital grzebalny w Dąbrowie posiadał dotychczas tylko częściowe ogrodzenie, nic przeto dziwnego, iż znajdując się na uboczu, cmentarz był często profanowany przez szumowiny, urządzające na miejscu wiecznego spoczynku schadzki. Dzięki staraniom ks. proboszcza Niedźwiedzkiego w roku bieżącym cmentarz grzebalny uzyskał dalsze zabezpieczenie, w postaci parkanu żelbetonowego, wzniesionego na długości 191 mtr. bieżących. Parkan ten został niedawno ukończony i przed kilku dniami komisja złożona z członków komitetu parafjalnego, z ks. proboszczem Niedźwiedzkim na czele, dokonała oględzin i przyjęcia parkanu, po stwierdzeniu dobrego wykonania pracy.

Szpital w Czeladzi pozostanie

Wyjaśnienie Ubezpieczalni Społecznej na czynione jej zarzuty

Z dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu otrzymaliśmy następującej treści wyjaśnienie:

W związku z artykułami, zamieszczanemi ostatnio w miejscowej prasie odnośnie mającego jakoby nastąpić zamknięcia szpitala w Czeladzi, oraz w związku z memorjałem „Pracy Polskiej" w sprawie ubezpieczenia chorobowego, złożonym obradującej w Zagłębiu Międzyministerjalnej Komisji („Kurjer Zachodni" z dn. 7.11 rb. nr. 305, wzgl. „Expres Zagłębia" z dn. 8.11 rb. nr. 306), Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie wyjaśnienia, że:

1) Wpływy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu na ubezpieczenie chorobowe zmniejszyły się od roku 1933 o 65%;

2) Dyrekcja Ubezpieczalni analizowała od kilku miesięcy możliwości utrzymania szpitala w Czeladzi, nie dążąc wcale do jego zamknięcia, o czem byli powiadomieni delegaci robotników okolicznych kopalń, jak Saturn, Czeladź, Grodziec i inne na kilkakrotnych konferencjach u Dyrektora Ubezpieczalni;

3) szpital w Czeladzi będzie utrzymany nadal;

4) Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu jest na pierwszem miejscu w Polsce pod względem liczby łóżek we własnych szpitalach w stosunku do ilości ubezpieczonych;

5) gmach administracyjny Ubezpieczalni wystawiony w 1932 r. kosztuje nie kilka miljonów, lecz około zł. 900.000 i mieści, oprócz biur administracyjnych, na dwóch kondygnacjach 90 łóżek szpitalnych, składnice sanitarną, laboratorjum analityczne i wytwórnię leków;

6) tabor samochodowy od r. 1934 został zmniejszony do połowy, pozostawiono sanitarki wyłącznie do przewożenia chorych, a żadnych luksusowych samochodów Ubezpieczalnia nie posiada;

7) koszty administracyjne wynoszą nie 50% wpływów, lecz tylko 11,4%;

8) personel administracyjny został zmniejszony od r. 1932 do dnia dzisiejszego o 124 osób, a wynagrodzenie personelu zmniejszyło się o 29%.

Były podkomis. policji w Sosnowcu

popełnił samobójstwo

Onegdaj wieczorem postrzelił się w Warszawie z rewolweru w okolicę serca *45-letni Stefan Rozumski* (ulica Chmielna 20), emerytowany przed dwoma laty podkomisarz policji i *były komendant oddziału konnego policji w Łodzi i w Sosnowcu.*

Przewieziony do szpitala św. Rocha zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Przed kilku miesiącami Rozumski *przybył do Warszawy z Sochaczewa i zamieszkał jako sublokator u Kazimierza Puchały, tokarza.*

Już od dłuższego czasu domownicy zauważyli, *że Rozumski był silnie zdenerwowany* a nawet odgrażał się że pozbawi się życia. W tych dniach miał wyjechać do Łodzi w celu objęcia posady, *w ostatniej jednak chwili zaszedł widocznie jakiś niepomyślny zwrot pod wpływem którego Rozumski popełni samobójstwo. Zmarły* pozostawił list do brata, w którym wyjaśnia przyczynę targnięcia się na życie.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Domokrążcy — oszuści

grasują w Czeladzi

Od kilku dni w Czeladzi grasują jacyś tajemniczy domokrążcy, których działalność **wygląda** mocno podejrzanie.

Odwiedzają oni mieszkania, proponując kupno różnych materjałów, w rzeczywistości jednak **mają na celu oszustwo.**

Ponieważ oferują towary po **niskich cenach**, mają stosunkowo dużo nabywców, którzy zbyt późno stwierdzają że padli ofiarą oszustów.

Ciekawe jest, że oszuści **udają Francuzów i między sobą rozmawiają po francusku.**

Onegdaj ofiarą oszustów padła pani N., zamieszkała przy ul. Bytomskiej, która zapłaciła wybraną sztuczkę drogiego edwabiu, a po wyjściu „kupców" stwierdziła, że **zamiast jedwabiu zostawili jej kawałek bezwartościowego materjału.**

Oszuści ulotnili się bez śladu. Policja miejscowa winna zainteresować się podejrzanymi osobnikami.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Czy chciała otruć męża?

Skutki złego pożycia małżeńskiego

Na ławie oskarżonych zasiadła wczoraj **28-letnia Władysława Bielecka** z Sosnowca, oskarżona o usiłowanie otrucia sublimatem męża, Zygmunta.

Sprawa ta datuje się jeszcze sprzed kilku lat, kiedy to Bielecki, **nie pomny na przestrogi rodziny**, ożenił się z panną nie cieszącą się dobrą opinją. Nierozważny ten krok **zemścił się na Bieleckim okrutnie**. Zdradzany przez żonę, narażony na pośmiewisko ze strony kolegów i przyjaciół, **postanowił rozejść się z nią.** Po burzliwej rozmowie z żoną oświadczył jej krótko, żeby opuściła jego mieszkanie, gdyż dłużej z nią żyć nie myśli.

Wyrzucona z domu Bielecka, nie mając gdzie się schronić, **udała się do swego przyjaciela,** z którym nawiązała stosunki, kiedy jeszcze jej mąż przebywał w wojsku.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy. Pewnego razu, a było to przed rokiem, do mieszkania Bieleckiego, u którego podówczas znajdował się jego kolega, Kazimierz Podsiadło, przyszła jego żona. Przyszła po to, by dał jej coś do zjedzenia, gdyż — jak twierdziła — **znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych i od kilku dni nic w ustach nie miała.**

Bielecki, nie mówiąc ani słowa, udał się do pobliskiego sklepu, by kupić coś na śniadanie. Skoro tylko Bielecki opuścił mieszkanie, żona jego coś manipulowała nad garnkiem z mlekiem. Manewr ten nie uszedł uwadze Podsiadły, który nie omieszkał się z tem spostrzeżeniem podzielić z Bieleckim.

Naturalnie Bielecki, który nabrał podejrzenia, że **żona chce go otruć,** mleka nie wypił. Jak twierdził na rozprawie, rewidując żonę, znalazł podówczas u niej ukryte za bluzką **pudełeczko, w którem znajdowało się kilka pastylek sublimatu.** Zeznanie to wyprowadziło z równowagi oskarżoną, która nie panując dłużej nad nerwami, wpadła w szał, schwyciła leżącą na ławce torebkę i **rzuciła nią w męża.**

Na rozprawę, oprócz kilku świadków, którzy (poza mężem oskarżonej) nic obciążającego o niej powiedzieć nie mogli, **sąd powołał dwóch biegłych lekarzy dra Blinstruba i dra Ingstera** celem wydania opinji o stanie umysłowym Bieleckiej.

Po zbadaniu oskarżonej orzekli oni, że jest ona psychopatką i w chwili popełnienia zarzucanego jej przestępstwa **nie zdawała sobie dokładnie sprawy z tego, co czyni.** Sąd, z braku podstaw, Bielecką uniewinnił. Oskarżonej bronił z urzędu adw. Krzemuski.

Obchód święta 11 listopada
W ZAGŁĘBIU

Jak już nadmienialiśmy, święto 11 listopada obchodzone będzie w miastach Zagłębia we właściwym terminie, t.j. w poniedziałek, natomiast w gminach wiejskich, z uwagi na warunki lokalne, święto obchodzone będzie w niedzielę, dnia 10 b.m.

Obchód święta o charakterze powiatowym będzie się składał z dwóch części. Mianowicie, w poniedziałek, o godz. 10 rano, odbędzie się w kościele parafjalnym w Będzinie uroczyste nabożeństwo, a następnie na ul. Małachowskiego odbędzie się defilada wojskowa.

Wieczorem zaś, w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się akademja. Pozatem w miastach i większych ośrodkach Zagłębia będą zorganizowane lokalne obchody.

W poniedziałek wszystkie urzędy i instytucje państwowe oraz samorządowe będą nieczynne.

—xx—

Ubezpieczenie harcerzy
NALEŻĄCYCH DO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Z dniem 1 bm. wszyscy harcerze, ćwiczący w harcerskich oddziałach przysposobienia wojskowego, ubezpieczeni zostali od nieszczęśliwych wypadków. Naskutek porozumienia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z jednem z towarzystw ubezpieczeniowych, harcerze ubezpieczeni zostali od wypadków w czasie wszystkich zajęć P.W., harcerskich, szkolnych, w drodze na te zajęcia i przy powrocie z nich. Wysokość ubezpieczenia wynosi 1000 zł. na wypadek śmierci i do 2000 zł. na wypadek kalectwa, ponadto w wypadku stałej lub czasowej utraty zdolności do pracy po 50 gr. dziennie za cały czas leczenia. Opłata za ubezpieczenie wynosi przy wpłacie zgóry za cały rok zł. 1.44.

—xx—

× **CZY WYMUSIŁ?** Ciężkie życie wiódł Antoni Czajkowski z Sosnowca. Straciwszy przed laty pracę czeladnika piekarskiego, nie mając z czego żyć, odwiedzał on swych kolegów w piekarniach, którzy litując się nad jego losem, pomagali mu, jak mogli, dając mu nieraz bochenek chleba lub kilka groszy. Niedawno Czajkowski wszedł do piekarni miejskiej Moniki L., od której zażądał, aby dała mu kilkadziesiąt groszy. Szczęście nie sprzyjało tym razem Czajkowskiemu, gdyż p. L. myśląc, że ma do czynienia z „opryszkiem", oskarżyła go przed policją o wymuszenie. Wczoraj Czajkowski stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który, po przesłuchaniu świadków, uniewinnił go.



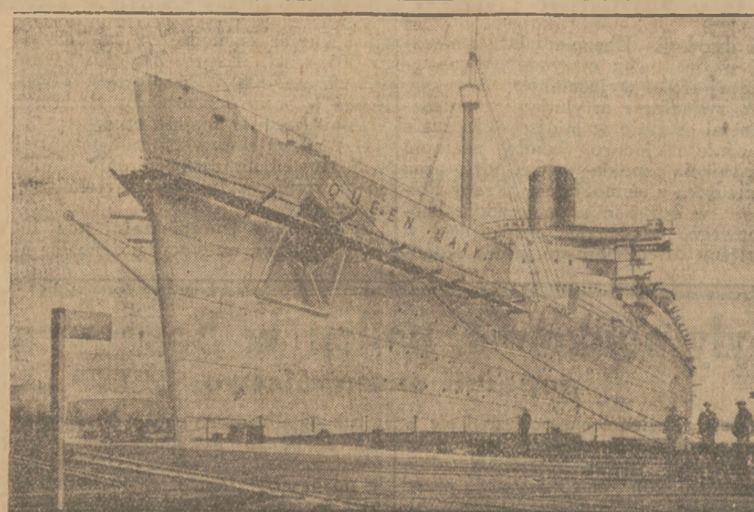
Nowa spółdzielnia w Olkuszu
Jest już 142 udziałowców

Onegdaj bawił w Olkuszu delegat Związku rewizyjnego spółdzielni z Warszawy, który **odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami Związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych z Olkusza**, w sprawie otwarcia kooperatywy spółdzielczej.

Według sprawozdań przedstawicieli zainteresowanych Związków, do obecnej chwili **ogółem jest zgłoszonych 142 udziałowców z kapitałem zł. 8.700.**

Następne zebrania z udziałem wszystkich przedstawicieli, celem omówienia spraw organizacyjnych i wybrania komitetu organizacyjnego odbędą się: **16 bm. o godz. 6.30 popoł. w sali „Ujeciecha"** (wygłoszony zostanie odczyt o spółdzielczości przez delegata z Warszawy) i **19 bm.** (z udziałem delegata z Warszawy).

Zebranie onegdajsze odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku samorządu terytorjalnego **p. Podworskiego.**



„QUEEN MARY", NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA, jest już na ukończeniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niema „konjunktury wojennej"
CO SĄDZIĆ O POPRAWIE W PRZEMYŚLE?

Według ostatniej oceny Instytutu badania konjunktur gospodarczych t. zw. konjunktura wojenna nie spowodowała zasadniczych zmian w gospodarce światowej. Obroty handlu międzynarodowego wzrosły zaledwie o 2 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Dzięki wzrostowi zarobków w przemyśle, możliwy był w Polsce wzrost cen rolnych, powodując złagodzenie kryzysu na wsi. A co będzie, gdy płace w miastach spadną? Przyczynę wzrostu produkcji widzi Instytut badania konjunktur w dalszych skutkach wycofywania z ukrycia monet złotych w pierwszej połowie br. i w roku ubiegłym. Naszem zdaniem wchodzi tu w grę zwiększenie obiegu pieniężnego.

Poziom inwestycyj wzrósł o jedną trzecią w porównaniu do roku 1933, ale osiągnął zaledwie 45 procent rozmiarów z roku 1928. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu do „dna kryzysu" w roku 1933 o 25 procent, osiągnęła jednak niewiele ponad dwie trzecie wytwórczości z roku 1928. We włókiennictwie ostatnio produkcja spadła, wzrosła zaś w przemyśle mineralnym i budowlanym.

Ostatnio proces wydobywania monet złotych z ukrycia został zahamowany, a nawet częściowo wystąpiły objawy tezauryzacji w związku z tem pogorszenie na rynku pieniężnym (uwagi te nie dotyczą pierwszych dni listopada, kiedy tezauryzacja ustała).

—xx—

RUCH BUDOWLANY W GDYNI. Komisarjat rządu w Gdyni udzielił w III kwartale r.b. 230 zezwoleń na budowę, z czego w lipcu 27, w sierpniu 109 i we wrześniu 94. W II kwartale r.b. udzielono 142 zezwolenia, a w III kwartale 1934 r. — 78 zezwoleń. W III kwartale r.b. rozpoczęto budowę 294 objektów, gdy w II kwartale 139. W III kwartale 1934 r. rozpoczęto budowę 97 objektów. W III kwartale r.b. ukończono budowę 90 objektów, gdy w II kwartale r.b. 84, a w trzecim kwartale 1934 r. — 32.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Świat się śmieje.

× **ROZWIĄZANIE MIEJSKIEGO KOM. BBWR.** Na onegdajszem posiedzeniu BBWR. w Olkuszu, postanowiono rozwiązać te organizację i wszelkie akty przekazać Radzie pow. BBWR w Olkuszu. Przewodniczący zlikwidowanej organizacji, p. W. Piotrowski, w dłuższem przemówieniu omówił szczegóły dokonanych prac i podziękował wszystkim członkom za współpracę.

× **WIELKI POLIGON LOTNICZY POD OLKUSZEM.** Władze wojskowe przystąpiły onegdaj do prac pod przyszłe lotnisko wojskowe w miejscowości Podgrabie i Parcze w pobliżu pustyni Błędowskiej. Odnośne władze pertraktują jednocześnie z właścicielami gruntów o nabycie ich pod przyszły poligon. Grunty te stanowią m. in. własność Magistratu m. Olkusza, parafji kościelnej w Olkuszu (42 morgi) i szeregu gospodarzy Parcz i Podgrabia. Przy pracach technicznych przyszłego lotniska, które ma być gotowe w sierpniu 1936, znajdzie pracę około 200 bezrobotnych.

× **OKRADZENIE SKLEPIKU SZKOLNEGO.** Niewykryty sprawca dostał się do budynku szkolnego w Sułoszowej przy pomocy podrobionego klucza i również w ten sam sposób skradł ze sklepiku szkolnego całą zawartość zeszytów i różnego rodzaju artykułów piśmiennych wartości zgórą stu zł.

I. CZYŻEWSKA

GAZY BOJOWE
ZATRUCIA CZYLI TAK ZWANE ZAGAZOWANIA CHEMICZNEMI ŚRODKAMI BOJOWEMI — ICH OBRAZ KLINICZNY I LECZENIE.

Jak zaznaczono wyżej, zwykły pochłaniacz węglowy chroni przed tlenkiem węgla i sternitami i dlatego wymaga pewnego uzupełnienia. Pochłaniacz przeciwko CO zawiera ziarenka hopkalitu (mieszaniny tlenków metali), który działa tutaj jako katalizator, przetwarzający CO w CO_2. Dla ochrony przeciwko sternitom i dymom bojowym służy umieszczenie w pochłaniaczu węglowym warstwy filcu lub innego materjału, odgrywającego rolę filtra mechanicznego.

Czas zużycia pochłaniacza wynosi przeciętnie koło 12 godzin i zależy od rodzaju gazu, jego stężenia w powietrzu, forsowności wykonywanych oddechów (rodzaju wykonywanej pracy) i stopnia wilgotności powietrza (duża wilgotność zmniejsza chłonność pochłaniacza). Naogół pochłaniacz wchłania ilość gazu do 40% wagi zawartego w pochłaniaczu węgla. Przy zbyt dużych stężeniach gazu lub zbyt gwałtownych oddechach gaz może „przeskoczyć" (to jest dostać się do płuc) nawet przez zupełnie sprawny pochłaniacz.

II. *Izolacyjny aparat tlenowy* składa się z: butli z tlenem, 1—2 worków na tlen, rur oddechowych, maski (ustnika ze ściskaczem nosa), manometru zaworów regulujących i pochłaniacza (pochłaniającego wodę i CO_2). Normalnie aparat ten daje 1½ litra tlenu na minutę; oddycha się tutaj powietrzem, zawierającem koło 30% czystego tlenu.

Aparat tlenowy ma tę przewagę nad maską przeciwgazową, że uniezależnia danego osobnika całkowicie od składu chemicznego otaczającej go atmosfery; jego wadami są: stosunkowo krótki czas użytkowy (ograniczony zapas tlenu w butli), ciężar i dość wysoka cena.

III. W przypadkach użycia w czasie napadu gazowego, środków parzących (iperyt), obok maski gazowej należy się uzbroić (jeśli chodzi np. o akcję ratowniczą w miejscach skażonych lub w stosunku do osób skażonych) również i o ubranie ochronne t.j. kombinezon, kaptur, rękawice i buty; ubranie to jest zrobione z bawełnianej tkaniny, przesyconej specjalnym impregnatem i nieprzenikliwej dla iperytu w stanie ciekłym w ciągu 10 godzin. Czas przebywania w ubraniu ochronnem — ze względu na upośledzenie oddychania skórnego — jest ograniczony (koło 1 godziny — w ciepłej porze roku i koło 3 godzin — w chłodnej porze).

Zasady obrony przeciwgazowej zbiorowej

(*La protection collective des populations contre les gaz*). *Dubrisay.* (Paris Medical Nr. 15, kwiecień 1935).

Do stosowania zbiorowej obrony przeciwgazowej ludzi, zwierząt i materjałów służą: pomieszczenia uszczelnione i schrony przeciwgazowe.

I. *Pomieszczenie uszczelnione* — jest to zwykłe pomieszczenie mieszkalne, piwnica, skład lub t. p., w których wielkie otwory zewnętrzne (okna, drzwi, kanały wentylacyjne, drzwiczki pieców) muszą być dokładnie uszczelnione (suknem, gumą, skórą). Przebywający w takiem pomieszczeniu korzystają tylko z powietrza tam zawartego. Podczas napadu gazowego wchodzić ani wychodzić z pomieszczenia uszczelnionego nie można. Pojemność pomieszczenia dla pewnej liczby ludzi tak powinna być dobrana, aby na każdego człowieka wypadło 2 m. sześc. powietrza na godzinę. Ważnem jest tutaj również usuwanie z powietrza wytwarzanego CO_2 w powietrzu wdechanem jest ważniejsze od zapewnienia dostatecznej ilości tlenu.

II. *Schron przeciwgazowy* — posiada, poza urządzeniami uszczelniającemi: 1) urządzenie wentylacyjne, 2) wejście, przygotowane do wchodzenia i wychodzenia ze schronu w czasie trwania alarmu gazowego, 3) specjalne urządzenia do odkażania przyrządów ratowniczych, a ewent. i leczniczych.

Urządzenie wentylacyjne polega na zainstalowaniu wentylatora o napędzie ręcznym, który powietrze czerpane zapomocą rury doprowadzającej będzie tłoczył do schronu poprzez pochłaniacz ziemny lub węglowy. Niezależnie od tego ostatniego, musi być w schronie przyrząd do pochłaniania wydychanego przez przebywających w schronie dwutlenku węgla i pary wodnej. Tego rodzaju wentylacja tłocząca pozwala na utrzymanie w schronie pewnego nadciśnienia, które będzie działało jakby uszczelniająco, gdyż nie dopuści do przenikania powietrza przez szczeliny zewnątrz powietrza zagazowanego.

Urządzenie wejściowe składa się z 1—2 przedsionków i odpowiedniej liczby drzwi (wzgl. zasłony): w przedsionku powinna być wyczerpaczka w postaci skrzynki z wapnem chlorowanym i wodą ciepłą z mydłem do mycia.

W czasie wojny wszystkie szpitale powinny być zaopatrzone w urządzenie jako schrony z wentylacją o napędzie elektrycznym.

KONIEC

Z CAŁEJ POLSKI

KSIĄDZ MAŁYNICZ-MALICKI SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA

W Sądzie apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko proboszczowi w Nowych Trokach, czynnemu członkowi Stronnictwa Narodowego, ks. Małynicz-Malickiemu. Ks. Małynicz-Malicki skazany został w swoim czasie przez Sąd okręgowy na 1 rok i 6 mies. więzienia za obrazę narodu polskiego w czasie wygłaszania kazań i samowolne zamknięcie uczniów seminarjum nauczycielskiego w wieży kościelnej, gdzie dzwonili w czasie eksportacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. Sąd apelacyjny zmniejszył karę ks. Małynicz-Malickiemu, **skazując go na 1 rok więzienia.**

TRUCIZNA W TARTEJ BUŁCE!

Niektóre sprawy aprowizacyjne, podlegające formalnie kontroli organów sanitarnych, **stanowią zaniedbaną dziedzinę.** Zdarza się mianowicie, że po spożyciu t. zw. sznycla, pasztetu lub parówek, pochodzących nawet z pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych, lub też wędliniarni, konsument zapada na zatrucie żołądka lub nawet na chorobę zakaźną.

Przyczyną tych zachorowań jest t. zw. **tarta bułka**, dodawana do wyrobów masarskich. Prawie nikt nie zdaje sobie sprawy, w jak skandalicznych warunkach bułka ta powstaje.

W Warszawie grasuje masa „zbieraczy" starego pieczywa, m. in. żebracy, którzy obchodzą wszystkie dziedzińce i nawołują mieszkańców do dawania im starego pieczywa, które następnie skupują hurtownicy, gromadząc je w brudnych komórkach i z tego „surowca" mielą tartą bułkę na ręcznych młynkach.

Na tartej bułce sprzedawanej luzem do zakładów gastronomicznych, kilku kombinatorów warszawskich dorobiło się fortuny.

DEPRAWOWAŁ NIELETNIE KOLEŻANKI CZAKÓWNY I GIERASÓWNY.

Stanął przed Sądem okręgowym w Krakowie **Władysław Chodacki**, oskarżony **o deprawowanie 13-letniej Djonizji P.**, jak również małoletniej **Jadwigi G.**

Charakterystycznem jest, że należały one **do koła znajomych Czakównej i śp. Gierasówny.** W aferę tę był również wmieszany emer. posterunkowy **Mikołaj Wierzba**, a ostatnio woźny Izby Notarjalnej, który bojąc się kompromitacji, **popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w Lesie Wolskim.**

Ujawniono na rozprawie wiele drastycznych szczegółów. Rozprawa była tajna. W wyniku rozprawy sąd skazał **Władysława Chodackiego na 3 lata więzienia.** Osobnik ten bezpośrednio z sali rozpraw powędrował do więzienia.

PIJANY STRAŻNIK ZASTRZELIŁ ROBOTNIKA PROSZĄCEGO O PODWIEZIENIE.

Z Grodziska do Wiskitek jechał dorożką **strażnik z domu pracy przymusowej w Oryszewie, Stefan Wodas.** Pod Wiskitkami **na stopień dorożki wskoczył jakiś nieznany mężczyzna.** Wodas **dobył rewolweru i strzelił w jego kierunku.**

Nieznajomy upadł. Wodas polecił dorożkarzowi jechać dalej. Po przybyciu na miejsce, dorożkarz o wypadku zameldował policji. Wysłany na miejsce patrol policyjny **znalazł trupa mężczyzny z śmiertelną raną postrzałową.**

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to 25-letni Marjan Ludwiak, z Wiskitek, **robotnik pobliskiej cukrowni.** Ustalono również, iż Ludwiak wskoczył na stopień dorożki z **zamiarem poproszenia pasażera, aby go podwiózł.**

Sprawcę zabójstwa Wodasa odszukano i aresztowano. Wodas w czasie jazdy dorożką był pijany. **Zeznał on, iż sądził, że jest to napad, i że strzelił w obronie własnej.**

GORSZĄCA BÓJKA PRZED POGRZEBEM.

Berkowi Gutsztejnowi w Warszawie umarła żona Chana. Pogrzeb miał się odbyć onegdaj. Przed pogrzebem przyjechała rodzina zmarłej, chcąc zabrać część rzeczy, które były kupione za wspólne pieniądze małżonków. Ponieważ Gutsztejn nie chciał się na to zgodzić, **wynikła w mieszkaniu bójka.** Kilku krewnych, którzy wynosili nieboszczkę, usłyszawszy odgłosy bójki, **postawili skrzynię ze zwłokami na schodach i ruszyli do mieszkania.** W tym momencie nadszedł przodownik, dzielnicowy 8-go komisarjatu, Jelonek, który przy pomocy kilku wezwanych policjantów, zajście zlikwidował, przeprowadzając uczestników do komisarjatu.

SZALEŃSTWA MŁODOŚCI

Życie studentów w Oxfordzie

Podczas miesięcy wakacyjnych w Oxfordzie, słynnym uniwersytecie angielskim, panuje cisza i spokój. Ale kiedy zaczyna się rok akademicki, rozwierają się wrota gotyckie, aby wpuścić do swego wnętrza młodych, tryskających zdrowiem chłopców.

Jak co rok, przybywa nowy narybek. Młody chłopiec, który kurs szkoły średniej przechodzi przeważnie w którejś ze szkół internatowych, w 18-ym roku życia przybywa do Oxfordu. Wychowani w dużej dyscyplinie, młodzieńcy przybywają na studja żądni nietylko wiedzy, ale także i wrażeń oraz rozrywek.

Ale przpisy uniwersyteckie są surowe. Młodym ludziom nie wolno odwiedzać restauracyj i barów w mieście, a wracanie do gmachu uczelni po północy jest karane bardzo surowo. Nie wolno jest także przyjmować w pokojach studenckich niewiast po godzinie 9-ej wieczorem. Te przepisy, oczywiście, mrożą nieco zapały młodzieńców. Ale na wszystko znajdzie się rada. Można więc, kiedy wolno, opuścić mury uczelni na dzień świąteczny — można poznać jakąś uroczą dziewczynę — aktoreczkę, manekina z wielkiego magazynu mód, jakąś pannę poszukującą wrażeń i znajomości — i można udać się z nią, jeśli pogoda dopisuje, na week'end.

Piękny ciepły dzień jesienny roi się na Tamizie od łódek, w których takie właśnie młode pary odbywają przejażdżkę. Przeważnie każda para zabiera ze sobą patefon i żegluje przy dźwiękach najmodniejszych przebojów. Kiedy zapada mrok, cichy plusk wody łączy się ze szmerem pocałunków.

Ale cóż? To wszystko tylko do 9-ej wieczorem. Potem — potem wesoła towarzyszka musi opuścić rozkochanego studenta. To jest tragiczne i rozpaczliwe, ale nie na darmo zakochani studenci z Oxfordu, czy Cambridge studjują Szekspira. Znają przecież na pamięć „Jak wam się podoba", albo „Komedja pomyłek". Wieczorem więc każda Rozalinda odnajduje swego amanta w wieku, przebrana w szatki chłopięce, aby zmylić podejrzenia portjera. Zakochanym czas płynie tak szybko, często więc nie zauważą, że wybiła północ. Jak uniknąć wykrycia obecności damy i skandalu. Zakochanemu studentowi grozi to usunięciem z kolegjum, damie — smutną kompromitacją.

W każdej biedzie jednak znajdzie się ratunek. Na klatce schodowej w szafach ściennych znajdują się kosze z bielizną, którą codziennie rano praczki zabierają do domu. Nic więc łatwiejszego, jak skręcenie z powiązanych prześcieradeł sznura, na którym dama, oczywiście zawsze w męskim stroju, zostanie spuszczona na dół w jednym z koszy do bielizny. Zaraz za nią zjeżdża po sznurze amant, który ułatwi jej przedostanie się przez mur na zewnątrz kolegjum.

Kiedy jednak sposoby zostały wykryte, administracja gmachu zarządziła okratowanie wszystkich okien. Wobec tego biednej damie nie pozostawało nic innego, jak przeczekanie całej nocy w pokoju studenckim, a w dodatku, w momentach inspekcji, czy niepożądanych wizyt kolegów, dama musi ukrywać się w szafie.

Nie trzeba jednak przypuszczać, że są to jedyne rozrywki młodzieży studjującej. Według starych tradycyj, słuchacze Oxfordu dzielą się na dwa obozy: intelektualistów i sportowców. Ci pierwsi hołdują wspomnieniom z epoki Oskara Wilda, żyją w atmosferze „Portretu Dorjana Graya", sportowcy natomiast, który nie wykazują najmniejszych pretensyj intelektualnych i reprezentują liczebną większość, z zapałem poświęcają się wszelkiego rodzaju ćwiczeniom fizycznym.

Intelektualiści, aczkolwiek sami nie wykazują się jeszcze żadnemi tworami literackiemi, starają się wszelkiemi siłami podtrzymać niektóre tradycje życia literackiego. Tak jak pierwsi romantycy, piją alkohol w preparowanych czaszkach ludzkich i noszą fantastyczne, aksamitne kamizelki. Jeśli w dodatku taki esteta jest synem rodziców zamożnych, to rujnuje się również na żądanie w restauracjach najdziwaczniejszych i najkosztowniejszych potraw. To należy do szyku.

Te wszystkie objawy „wyższego intelektu" są bezecnie wykpiwane przez sportowców. Pwnego dnia jeden z wyznawców sił mięśni pozwolił sobie na drwiny z różowego krawata jednego z intelektualistów. I wtedy stała się rzecz niespodziewana, gdyż młody esteta zboksował sportowca tak energicznie, że tamten nie mógł się ruszać. Ta niespodziewana porażka ubodła sportowca, który postanowił się zemścić i zwoławszy swoich towarzyszy, zdemolował pokój młodego kandydata na poetę.

Ta wojna między studentami już od 10 lat weszła w ostre stadjum i biada estecie, który wpadłby w ręce sportowców. Najczęstszym figlem w tym wypadku jest pozbawienie intelektualnego młodzieńca dolnej części garderoby i zmuszenie, aby w tak niekompletnym stroju przebiegł przez miasto. Ogród kolegjum rozbrzmiewa dość często okrzykami nieszczęsnych wyznawców intelektu, których sportowcy wrzucają do wody, aby nauczyć ich pływać.



KRÓLEWICZ ANGIELSKI Z MŁODĄ MAŁŻONKĄ
przejeżdża ulicami Londynu w karocy dworskiej.

Dwie łyżeczki dziennie

Miód leczy gruźlicę

Miód leczy bóle głowy na tle niedomagań żołądkowych. Dwie łyżeczki miodu wyleczą w parę minut. Miód goi szybko nawet małe wrzody w żołądku.

Pszczoły w Polsce w jednem tylko dniu zapylają dla zebrania miodu około 100.000.000.000.000 kwiatów.

Cała sztuka i nauka lekarska opiera się przeważnie na sokach roślin. Z najcenniejszych soków roślin robią pszczoły miód.

Miód jest najszlachetniejzzym prokiem" lecz od zarania ludzkości doświadczonym pokarmem i lekarstwem dla dzieci i dorosłych.

Miód jest najszlchetniejszym produktem roślin, cenionym przez ludzkość od prawieków. Dr. Schaumaburg z Berlina stwierdza, że miód, ożywiając nerwy, działa bezpośrednio na system nerwowy uspakaja go i leczy, usuwając uczucie przemęczenia.

Uczeni francuscy wykryli, że olejki kwiatowe, znajdujące się w miodzie, zabijają zarazki dyfterytu i leczą skutecznie suchoty.

Miód był dawniej więcej ceniony od najlepszego wina gronow. Amerykanie wykupili w zeszłym roku najstarsze miody w Polsce, płacąc więcej jak za stare wino. Spożycie dwóch łyżeczek miodu dziennie spotęguje odporność na wszelkie choroby, przysparza radości życia i ułatwia zniesienie trudów i znojów.

PROGRAM RADJOWY

CAŁA POLSKA ŚPIEWA.

Jak zwykle w audycjach tego rodzaju wystąpuje chór rozmaitych dzielnic Polski, albo też profesor Rutkowski w swych cennych lekcjach, zapozna słuchaczów z ludowemi piosenkami. Dnia 10 b.m. o godz. 16.45 audycja będzie ukształtowana w sposób odmienny tercet wokalny, złożony z śpiewaczek — Heleny Azarewicz, Marji Maklakiewicz-Szalińskiej i Teodozji Skoniecznej - Sternickiej wykona pieśni Niewiadomskiego oraz Klechniowskiej.

SOBOTA 9 LISTOPADA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Koncert w wyk. orkiestry Alberta Katza. 13.00 Pieśni i arje w wyk. Ricardo Stracciari — baryton (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowe. 13.30 Muzyka ludowa (płyty). 14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.15 „Nasz handel morski". 15.22 Życie artystyczne i kulturalne śląska. 15.30 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Zespół harmonistów warszawskich. 15.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Kraj za ścianą" — reportaż z Prus Wschodnich Melchjora Wańkowicza. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Dziki królik" — pogadanka — wygł. E. Niezabitowski. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Miasto świetnych tradycyj — „Chełmno" — wygł. Halina Jeske-Choińska. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Dzwony z Fieselo" — odczyt — wygł. Jerzy Langman. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Bunt Bajek" — wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagrnicy: „Warszawa — stolica Polski". 21.30 Himor regjonalny. 22.00 Koncert popularny. 23.05 „Spacer po Europie" — retransmisje.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE

Adres sekretarjatu:

M. Bluszcz, Będzin, ul. Cynkowa 23.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 32-35

1) Wzywa się TS „Zew" Niemce do podania nazwiska członka Zarządu Podokręgu, stosownie do końcowej treści Ich pisma z dnia 5 listopada 1935 r.

2) Podaje się do wiadomości TS „Orzeł" Bobrowniki, że KS „Strzelec" Łagisza wpłacił 13 zł. na ich rachunek i suma ta może być wypłacona po złożeniu skarbnikowi Podokręgu pokwitowania odbioru.

3) Podaje się zmianę adresu: RKS „Zagłębie" Dąbrowa Górnicza WP. Piotr Żukowski, ul. Limanowskiego nr. 10.

4) Podaje się do wiadomości klubom, że zawieszone są w prawach członka następujące kluby: Klasa B — Ruch, Klasa C — Jaworznik i Ząbkowice. Z powyższemi klubami nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.

Prezes (—) Wł. Wolski.

Sekretarz (—) M. Bluszcz.

Będzin, dnia 9 listopada 1935 roku.

—xx—

Jutrzejsze imprezy piłkarskie W ZAGŁĘBIU DĄBR.

W niedzielę dn. 10 bm. tj. jutro odbędą się w Zagłębiu następujące zawody piłkarskie:

MISTRZOSTWO KL. A

Hakoach — Pol. KS. (s. p. Trzmiel).
Płomień — Unja (s. p. Grabiński).
Zagłębie—Zagłębianka (s. p. Salomończyk.
Sarmacja — Brynica (s. p. Moszkowicz.

MISTRZOSTWA REZERW KL. A.

Płomień — Unja (s. Michalski).
Zagłębie — Zagłębianka (s. Trzcina)
Sarmacja — Brynica (s. Z. Lichtensztajn).

MISTRZOSTWO KL. B.

Zew — Samson (s. Ressner).
Cyklon — Gołonóg (s. Ciechowski).

MISTRZOSTWO KL. C.

Orzeł — Strzelec (s. Nowak).
Mars — D. K. S. (s. Dyszy.)
Jedność— Nad Brynica (s. Gamrat).
Jaworznik — Bałtyk (s. Latos).
Victorja — Saturn II (s. Potok).

Tur — Strzelecki (s. Molicki).
Gwiazda—Zw. Strzelecki (s. Zimny).
Nordija — K.S.M. II (s. Parzniewski
Kazimierz — Makabi (s. Sadowski).

—xx—

Groźba rozłamu W PODOKRĘGU BOKSERSKIM.

W utworzonym niedawno podokręgu bokserskim z siedzibą w Sosnowcu, zrzeszającym kluby bokserskie Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy nastąpił już pewien rozdźwięk.

Kluby częstochowskie niezadowolone z orzeczenia Śl. O.Z.B. niezatwierdzającego wydziału spraw sportowych i sędziowskich w Częstochowie grożą wystąpieniem z podokręgu. W związku z tem odbyła się w Częstochowie konferencja przedstawicieli klubów bokserskich, na której zapadła uchwała, że o ile władze Śl. OZB. nie cofną swej decyzji, unieważniającej wydziały spraw sportowych i sędziowskich w Częstochowie w przeciągu 14 dni, to po tym okresie *kluby częstochowskie zwrócą się do KOZB z propozycją utworzenia podokręgu częstochowskiego, złożonego tylko z klubów częstochowskich.* Rezolucję tę przesłano do wiadomości zarządom: podokręgu w Sosnowcu, Śl. OZB. i P.Z.B.

Najbliższa przyszłość pokaże jak ustosunkują się do wystąpienia klubów częstochowskich władze bokserskie i czy nastąpi rozłam w podokręgu Sosnowieckim.

Wobec wynikłego zatargu pod znakiem zapytania znalazły się mistrzostwa podokręgu, które, jak już donosiliśmy, mają rozpocząć się już dn. 16 b. m.

—xx—

POLICYJNY K.S. — HINDENBURG

Dziś o godz. 19 w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu odbędą się zawody bokserskie Policyjnego K.S. z klubem niemieckim „Hindenburg". W wadze muszej Wilim (H.) — Lejzorgen (S.), w wadze piórkowej Rduch (H.) — Welgrin (S.), w wadze lekkiej Ruda (H.) — Domański (S.), w wadze półśredniej Biewald (H.) — Marchewka (S.), Zawierucha (H.) — Banach (S.), i w wadze ciężkiej Richter (H.) — Wocka(S.).

Rduch, Biewald i Zawierucha są mistrzami Śląska niemieckiego.

Po zawodach będą rozdane dwa dyplomy: Domańskiemu *za 50-tą walkę*, a Welgrinowi *za 70 walkę.*

Zbyszko Cyganiewicz zdobywa mistrzostwo Europy.

We środę odbył się w Brukseli mecz zapaśniczy o mistrzostwo Europy między Belgiem Gerstmanem a Wł. Zbyszko Cyganiewiczem. Spotkanie wywołało w Belgji kolosalne zainteresowanie i sala Pałacu Sportowego w Brukseli wypełniła się całkowicie. Ogółem było na meczu 15 tys. osób.

Niezwykle silny Gerstman nie sprostał jednak Cyganiewiczowi w technice, to też Polak odniósł zasłużone zwycięstwo w 25 minucie, zdobywając tytuł mistrza Europy. Zwycięstwo Cyganiewicza przyjęła publiczność owacyjnie.



— A co mówi pańska żona, jak pan tak późno wraca do domu.
— Nic nie mówi. Ja jestem kawalerem..
— No, to teraz rozumię dlaczego pan tak późno idzie do domu.

NIESPODZIANKA.

— Co pan taki wściekły, panie Szeficki:
— No, niech pan sobie wyobrazi, mój buchalter mówił mi wczoraj, ażebym go na popołudniu zwolnił, bo chce iść na pogrzeb swojej babki. — Powiedziałem, że go zwalniam i że pójdę z nim razem... i niech pan sobie tylko pomyśli...
— No co?
— Ten gałgan rzeczywiście poszedł na pogrzeb babki!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA wykwalifikowana do wszystkiego, z pierwszorzędnem gotowaniem, potrzebna od zaraz. Sosnowiec, Aleja 15 m. 2. 7918

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią w nowym domu 2 wejścia, wszystkie nowoczesne wygody I piętro śródmieście do wynajęcia — Wiadomość w Administracji. 7847

LOKAL na cukiernię i lokal na rzeźnictwo do wynajęcia. Miła 5, dozorca. 7937

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM transformator marki Herchulec E. 3000-231. J. 1-14, 1 kw. 5 P. 50 Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 7914

MAGAZYN MOD „Wiktorja" Sosnowiec 3-go Maja 23. Poleca najmodniejsze modele kapeluszy damskich na sezon jesienno - zimowy. 7930

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 7010

FOTOGRAFJE do Ubezpieczalni najdokładniej Rodziny taniej. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. Uwaga: Filji na Pogoni nie posiadam. 5042

ZGUBIŁEM strzelbę kal. 16 Nr 7027 w nocy z 3 na 4 bm. Zwrócić za wynagrodzeniem: Poster. Pol. Pogoń. 7922

UNIEWAŻNIAM skradzione w dniu 21 października: poświadczenie obywatelstwa, wydane przez Starostwo Grodzkie w Sosnowcu, metrykę i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej i bilet do parku Renardowskiego na nazwisko Janiny Gadomskiej. 7946

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy zawiadamia Polski Bank Przemysłowy we Lwowie Oddział w Sosnowcu, mający obrane zamieszkanie prawne we Lwowie, że nieruchomość w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej, polic. Nr. 610, rep. hip. N. 194. za zaległe raty od pożyczki Towarzystwa, wystawiona została na przymusową sprzedaż, która odbędzie się w dniu 22 stycznia 1936 r. o godz. 11-ej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą.

Nieumorzona pożyczka wynosi 5002 zł. 61 gr. Zaległość w ratach 1014 zł. 76 gr. Licytacja rozpocznie się od sumy 9225 zł. Wadjum do licytacji — 922 zł. 50 gr.

W razie niedojścia do skutku licytacji, z braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w nowym terminie, ogłoszonym dwukrotnie w gazetach. 7935

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 47. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nasberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI